Będąc w Chrząstowicach człowiek czuje się trochę jak w Niemczach. Wszędzie w oczy rzuca się logo klubu 1.FC Chronstau. Na plakatach i bannerach najpopularniejszą osobą jest Miro Klose. W wielu miejscach jest też hasło „Łączy nas piłka", ale zawsze obok niego jest jego niemieckie tłumaczenie. W jednym z miejsc stoi makieta przedstawiająca czterech piłkarzy. Stoją kolejno: Waldemar Sobota, Miro Klose, Robert Lewandowski i Lukas Podolski. Piękny obiekt, catering, ładne bilety, ludzie w szalikach miejscowego klubu – to wszystko robi pozytywne wrażenie.



Zaraz po meczu w Krasiejowie ruszyłem z moją rodzinką na spotkanie do Chrząstowic. Byłem ciekawy, jak będzie na meczu w miejscowości, w której używa się niemieckiej nazwy klubu. Pod stadionem pojawiliśmy się już 1,5 godziny przed pierwszym gwizdkiem. Już na zewnątrz obiekt ten robi wrażenie. Na ogrodzeniu wisi dużo zdjęć z informacjami. Wszystko zapisane w dwóch językach. Na obiekt prowadzi brama, nad którą jest piękny napis. W środku budynki, na których wszędzie niemieckie logo klubu. Jest jedna trybuna, która jest cała kryta. Jak na ligę okręgową, to obiekt rewelacyjny.

Widząc grilla i ludzi na stadionie sprawdzamy, czy 90 minut przed meczem już coś zjemy. Okazuje się, że jeszcze nie, ale zostajemy pokierowani do pobliskiego baru. Tam jemy tanio i smacznie. Potem w czasie meczu na stadionie sprzedawano m.in. kiełbaski i piwo, ale podobnie jak w Krasiejowie, nie było ono beczkowe.

Na meczu naliczyłem około 210 osób. Wielu kibiców konsumowało piwo i kiełbaski. Dużo osób miało jakieś gadżety klubowe FC Chronstau. Część osób było w koszulkach klubów bundesligowych. Widziałem trykoty Bayernu i Bayeru Leverkusen. Dodam, że nie słyszałem, żeby ktoś rozmawiał po niemiecku. Jednak dominowały tematy związane z Bundesligą. Słyszałem też jak dwóch starszych panów rozmawiało o Odrze Opole.

Na trybunach było sporo sympatyków zespołu z Jełowej, co było widać, gdy goście zdobywali bramki. Mecz był wyrównany, choć minimalnie lepsze wrażenie robili goście, którzy jedynego gola stracili w końcówce. Z drugiej strony gospodarze mieli nie mniej sytuacji od przyjezdnych. Dwukrotnie trafili w poprzeczkę i raz w słupek. Z kolei goście tego dnia byli zabójczo skuteczni.

W sumie wyjazd do Krasiejowa i Chrząstowic uważam za bardzo udany. Na obu obiektach był catering, co buduje dobry klimat wokół klubu. Do swojej kolekcji dorzuciłem dwa kolejne stadiony, na których pooglądałem mecze. Spotkałem się na nich z tym, za co chwalę mecze niskich lig w Czechach. Wygląda, że w podopolskich miejscowościach jest podobnie. Niedawno z tego samego powodu wychwalałem organizację meczu w Kotorzu Małym, czyli wygląda, że to w tym rejonie jest normą.

{morfeo 358}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}